

Zygmunt Perz

"Meditation im christlichen Dasein", Philipp Dessauer, München 1968 : [recenzja]

Collectanea Theologica 38/4, 204-205

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

człowieka, jak do siebie samego i swego własnego istnienia. Z kolei wskazuje, jak ważną rolę w realizacji zamierzonego celu — przez służbę drugiemu człowiekowi stać się samemu człowiekiem i dojść do Boga — odgrywa radość życia, przyjaźń i miłość. „Doświadcza się radości w takiej mierze, w jakiej się ją rozdać innym”. Podstawę do rozważań o przyjaźni stanowi dla autora dziesiąty rozdział „Wyznań” św. Augustyna, osnowę zaś refleksji na temat miłości Pawłowy hymn z 1 Listu do Koryntian.

Realizacja wzniesłego ideału autentycznego człowieczeństwa wymaga wielkoduszności. Może ją udaremnić zniechęcenie i obawa z powodu poczucia braku sił. Autor naprowadza czytelnika na sposób przewyciężenia tych przeszkód: „Twoją prawdziwą wielkość odnajdujesz dopiero wtedy, gdy służyysz bratu”. Wówczas bowiem człowiek spotyka się z Bogiem. On jest źródłem prawdziwego spokoju i pogody życia. Niezafałszowane człowieczeństwo przejawia ponadto znamiona prostoty, szczerości, dobroci i pokory. Pochodzą one „z góry”, od Boga. Odnajdujemy je w Słowie, które stało się Ciałem, w Jezusie Chrystusie, Bogu-Człowieku. Tak więc autor przeprowadza z czytelnikiem rozważania o znamienych i zarazem niezbędnych przymiotach istnienia prawdziwie ludzkiego. Określa się je znanym powszechnie mianem cnót, czyli sprawności moralnych.

Sposób rozważania autora różni się znacznie od tradycyjnych ujęć ascetycznych. Rozważania snuje on nie tylko w sposób przystępny dla czytelnika naszych czasów, lecz zarazem interesująco, bo stare sprawy omawia w sposób nowy.

zp

PHILIPP DESSAUER, *Meditation. im christlichen Dasein*, München 1968, Kösel-Verlag, s. 230.

Samouświadomienie człowieka jest nieodzownym warunkiem poczucia wartości i celowości jego życia oraz jego poczynić. Odnosi się to również do istnienia człowieka jako chrześcijanina. Sobór Watykański II przyczynił się w znacznej mierze do samoświadomości Kościoła współczesnego. Przystawienie ducha odnowy soborowej stawia postulat samouświadomienia chrześcijan jako częstek społeczności Ludu Bożego oraz członków wielkiej rodziny ludzkiej.

Pośmiertne wydanie rozważań niemieckiego oratorianina wskazuje na sposób odnalezienia w świecie naszych czasów siebie samego jako człowieka i chrześcijanina. To odnalezienie siebie dokonuje się na drodze uświadomionej wiary, która stawia człowieka wobec Boga. Jest to samouświadomienie, które za autorem nazwiemy „medytacją”. Ona dostarcza człowiekowi światła, umożliwia zrozumienie małych i wielkich spraw świata oraz życia ludzkiego. Dzięki niej nie tylko odnajduje on siebie, ale również Boga w sobie; zaczyna pojmować sens przemijania, wzajemnej więzi między ludźmi oraz oczekiwania na wypełnienie Bożych zamiarów względem człowieka. Samouświadomienie swego istnienia w obliczu Boga i świata ukazuje, że to wszystko, co dobre na świecie, posiada zawsze znamię dobra zaczątkowego, które trzeba pomnażać osobistym twórczym zaangażowaniem. Osnowa autentycznego samouświadomienia chrześcijanina ujawnia się w czynnej miłości Boga i bliźniego. W niej odnajduje on siebie w pełni.

Zyciodajne samouświadomienie może dokonywać się w różnych okolicznościach i warunkach życia, wśród codziennych zajęć i obowiązków. Szczególnie jednak wartościowe pod tym względem są chwile modlitewnego rozważania ożywionej wiary; nie tylko wartościowe, lecz poniekąd wprost nieodzowne, aby dzisiejszy człowiek nie zagubił się w wirze życia.

W końcowej części książki Dessauera znajdujemy wskazania odnoszące się do sposobu, czasu, miejsca oraz postawy ciała podczas rozmyślania. Winno się ono kończyć zawsze osobistą modlitwą. Od tego bowiem zależy w znacznej mierze życiowa owocność oraz zadowolenie z praktyki medytacji.

Autor wskazuje również nie tylko na znaczenie radości życia w odnalezieniu siebie, lecz także na wartość przewidującego porządkowania oraz prawdziwej rozrywki, która jest przeciwieństwem duchowego rozproszenia. To są właśnie czynniki, które ułatwiają medytację, a pośrednio poczucie sensu życia i uświadomienie wartości swego istnienia.

Książka Dessauera nie jest publikacją o charakterze dewocyjnym. Zmusza czytelnika do zastanowienia, do refleksji i przemyśleń. Zachęca do modlitewnego rozważania, które umożliwi współczesnemu człowiekowi odnalezienie siebie.

zp

VAN DE POL, *Das Ende des konventionellen Christentums*, Wien-Freiburg-Basel 1967, Herder, s. 479.

W. H. van de Pol, członek holenderskiego Kościoła reformowanego, przeszedł w r. 1944 na katolicyzm i przyjął w r. 1948 święcenia kapłańskie. Od tego czasu aż do zemerytowania w lecie 1967 r. zajmował katedrę fenomenologii protestantyzmu na katolickim uniwersytecie w Nijmegen. Szeroko jest znany ze swoich licznych publikacji.

Ostatnia jego książka poświęcona jest „konwencjonalnemu chrześcijaństwu”. Autor konstatuje znany fakt, że to chrześcijaństwo, niezależnie od denominacji, przeżywa obecnie swój kryzys. Jako fenomenolog van de Pol poszukuje przyczyn tego zjawiska. Przemiany filozoficzne, techniczne, społeczne nie ominęły chrześcijaństwa i dotknęły wszystkie Kościoły. Wiele wyobrażeń, przekonań, poglądów i postaw, które dotąd uchodziły za oczywiste i niewzruszone, okazuje się dziś przestarzałe. Liczne, posiadające za sobą wielowiekową tradycję konwencjonalne formy chrześcijaństwa są już nieużyteczne. Van de Pol dokonuje diagnozy opartej o znajomość kierunków filozoficznych i teologicznych w Europie, Anglii i USA, a uwagę kieruje przede wszystkim na Heideggera, Bubera, Bartha, Tillicha, Robinsona i teologię „śmierci Boga”. Dzięki temu autor może przytoczyć wiele przyczyn, które ostatecznie doprowadziły do kryzysu i końca konwencjonalnego chrześcijaństwa.

Jakie cechy składały się na owo „konwencjonalne chrześcijaństwo”? Van de Pol jako najważniejszą wymienia zasadę oczywistości (*Selbstverständlichkeit*): wszelkie nauczania i przepisy własnego wyznania przyjmowano i praktykowano jako oczywiste. Ich kwestionowanie, pytanie o sens i uzasadnienie oznacza początek kryzysu konwencjonalności. Bezpośrednim wnioskiem tej postawy była zasada nienaruszalności (*Unanfektbarkeit*): odziedziczone treści traktowano jako nie podlegające krytyce, zamykano oczy i uszy na argumenty przeciwne. W ten sposób osiągnano poczucie pewności i bezpieczeństwa (*Sicherheit und Geborgenheit*). Przeciw zakłóceniu tego stanu broniono się uparcie, reagując z namiętną gwałtownością (*Heftigkeit*) i oburzeniem na wszelkie ataki naruszające spokój. Z jednakowym uporem (*Hartnäckigkeit*) obstawano przy wszystkich, nawet trzeciordernych, tradycyjnie uznawanych punktach. W ten sposób broniono wszystkiego, a więc ta postawa nosiła jednocześnie cechę przypadkowości i dowolności (*Zufall und Willkür*). Konwencjonalna forma pełniła funkcję ochronną (*schützende Funktion*) utrudniającą penetrację nowych idei. W rezultacie pogłębiała się izolacja (*Isolierung*) wierzących od ludzi czy środowisk hołdujących innym poglądom. War-